



Dodatkowo liczyli dziki

Sto dziewięćdziesiąt osób, głównie pracownicy Lasów Państwowych i członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, liczyło dziki na terenie Nadleśnictwa Jarocin.

W trakcie dwudniowej akcji, która odbywała się pod koniec października, pięć grup przeprowadziło 31 pędzeń na obszarze 2.925 ha. - Zwykle liczenie wszystkich gatunków zwierząt odbywa się w marcu i jest prowadzone głównie przez myśliwych z poszczególnych kół łowieckich. To jest już po sezonie polowań, więc zwierzyna jest znacznie mniej niż teraz jesienią. Ta akcja odbywała się na zlecenie ministra środowiska. To dodatkowe monitorowanie stanu dzików jest prawdopodobnie związane z występowaniem na wschodzie Polski przypadków choroby afrykańskiego pomoru świń. Liczenie odbywa się metodą pędzeń próbnych. Bierze się losowo wybrany przez komputer fragment lasu i przepędza się na nim dziki, jednocześnie się je liczy. Każde nadleśnictwo musiało w ten sposób skontrolować 10% powierzchni leśnej. Obszary, na których liczyliśmy, znajdowały się na terenie całego nadleśnictwa, dlatego sporo czasu zajmowało pokonywanie dużych odległości - wyjaśnia Bartosz Zawal, pracownik Działu Technicznego Nadleśnictwa Jarocin, zajmujący się łowectwem. Wynik liczenia w każdej z grup to 80 sztuk. Dane zostały przekazane do dyrekcji

regionalnej Lasów Państwowych w Poznaniu.

W przeliczeniu na kilometr kwadratowy Nadleśnictwa Jarocin wyszedł współczynnik 0,6. - Wszystkie rozporządzenia i przepisy mówią, że na wschodzie Polski powinien on być na poziomie 0,5. Prawdopodobnie ma on obowiązywać na terenie całej Polski, czyli nie grozi nam konieczność drastycznej redukcji gatunku. Dzików jest prawie tyle, ile powinno być. Ilość zostanie też zredukowana w czasie polowań - tłumaczy Bartosz Zawal.

Na naszym terenie nie odnotowano przypadków, żeby dziki pojawiły się w centrum miasta. Nie stwierdzono też występowania choroby zakaźnej. - Dzik nie jest z natury agresywny. On raczej unika człowieka. Atakuje jedynie w sytuacji zagrożenia, czy wtedy, gdy jest ranny. Według specjalistów choroba przemieszcza się powoli i to głównie z winy człowieka. Nieuczciwi handlarze wywożą świnię ze strefy zapowietrzonych, przenosząc jednocześnie chorobę. Obwinianie dzików za tę chorobę jest więc przesadą. Jeśli ludzie nie zachowają ostrożności, to wirus będzie się dalej przenosił. Więcej niż pewne, że dotrze także do Wielkopolski, bo to jest nie do uniknięcia, ale to perspektywa kilkudziesięciu lat - uspokaja Bartosz Zawal.

(Is)



Janusz Gogółkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Dużo ostatnio, już po raz kolejny, zamieszania wokół łowiectwa i myśliwych, głównie za sprawą podobno stale rosnącego zagrożenia wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń (ASF), a także problemu - kto ma szacować i wypłacać rolnikom odszkodowania za rosnące szkody, jakie czyni w uprawach rolnych zwierzyna łowna. Konsekwencją tych w dużej mierze politycznych przepychanek jest ciągła nagonka na myśliwych i Polski Związek Łowiecki. A leśnicy, którzy z przyczyn raczej oczywistych w większości są również myśliwymi, chcąc czy nie, znowu lądują w centrum wydarzeń.

Po sierpniowej akcji liczenia zwierzyny, głównie jeleni, która odbywała się na terenie nadleśnictwa w obrębie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, przyszła kolej na ogólnokrajową inwentaryzację zwierzyny, ze szczególnym uwzględnieniem dzików. To przedsięwzięcie również głównie Lasy Państwowe. Dzikie nie mają ostatnio łatwego życia i są na celowniku z powodu niebezpiecznego wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń, którego są niestety rezerwuarem. Problem ten dotyczył dotychczas głównie terenu województwa podlaskiego, ale ostatnio pojawiło się kilkanaście nowych ognisk choroby w innych rejonach kraju, przeważnie po wschodniej stronie Wisły. Choroba ta atakuje również świnię domową będąc przez to poważnym zagrożeniem dla całej sfery gospodarki związanej z ich hodowlą. I afera gotowa! A winni? Na pewno nikt konkretny. Ani myśliwi, ani tym bardziej te biedne dziki. Człowiek radykalnie i w krótkim czasie zmienił środowisko naturalne, przez co populacje wielu gatunków zwierząt dziko żyjących zatraciły większość mechanizmów samoregulacyjnych. A konsekwencją tego mogą być i niestety są epizootcje takie jak ASF. Nie ulega też wątpliwości, że w tak zmienionych warunkach konieczna jest racjonalnie prowadzona gospodarka łowiecka, która pozwala zachować właściwe proporcje między liczebnością różnych gatunków zwierząt a stanem środowiska, w jakim one występują.

KALENDARIUM listopad 2016

- ▶ 3 listopada - Dzień św. Huberta, Dzień Myśliwych,
- ▶ 11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości (Polska),
- ▶ 17 listopada - Światowy Dzień Studenta,
- ▶ 21 listopada - Światowy Dzień Telewizji (ONZ), Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień,
- ▶ 25 listopada - Dzień Bez Futra, No Fur Day został ustanowiony na IV Ogólnopolskim Kongresie „Teraz Ziemia”.

Opr. WoJak



AKTUALNOŚCI

Centrum Promocji Leśnictwa (CPL) otwarte

24 września podkarpacki leśnicy obchodzili Święto Lasu, które tym razem było okazją do otwarcia nowo powstałego Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem. Symbolicznego przecięcia jedlinowego warkocza przy pomocy tradycyjnych siekier leśnych, toporów ciesielskich i bojowych dokonali: dr Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny LP, Witold Lechowski, wicewojewoda podkarpacki, Waldemar Szumny, przedstawiciel Marszałka Województwa Podkarpackiego, Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie i Bogdan Rzońca, poseł na Sejm RP (N-ctwo Stuposiany).

Baloo już bezpieczny po operacji Niedźwiadek, którego Fundacja VIVA odebrała w lipcu 2016 roku z jednego z polskich cyrków, przeszedł skomplikowany zabieg leczenia zębów. Obudził się po nim na nowym leśnym wybiegu, wybudowanym przez Ogród Zoologiczny w Poznaniu, na którym ma do dyspozycji basen. Nowy wybieg znajduje się obok niedźwiędziarni. Przy odrobinie szczęścia każdy odwiedzający poznański ogród zoologiczny będzie mógł obserwować, jak niedźwiędź poznaje swój nowy dom.

„Śni się drzewom las”

To nowo otwarta wystawa, na którą zaprasza Ośrodek Kultury Leśnej w Gotuchowie. Prezentowane fotografie przyrodnicze zostały wykonane przez Adrianę Bogdanowską, absolwentkę Uniwersytetu Przyrodniczego, obecnie redaktora naczelnego czasopisma Magazyn Przyrodniczy Salamandra. Tytuł to parafraza wiersza Bolesława Leśmiana „Śni się lasom - las”, który stał się inspiracją przy wyborze zdjęć ukazujących piękno leśnych ostępów w mniej oczywisty sposób, na granicy snu i jawy. Zdjęcia pomimo fantastycznych, magicznych ujęć, jak podkreśla autorka, nie były poddawane żadnej obróbce graficznej. Wystawę można oglądać w „Pozwoźni” w Gotuchowie do końca tego roku (OKL Gotuchów).

Starcie drwali w Wiśle

Już po raz 32. najlepsi w swoim fachu drwale rywalizowali o tytuł mistrza świata. W tegorocznych Mistrzostwach Świata Drwali w Wiśle o złoty medal walczyła również kobieta. Zawodnicy wystartowali w pięciu konkurencjach: ścinka drzew, wymiana pity tańczuchowej w pilarcie, przerzynka złożona (kombinowana), przerzynka na dokładność (precyzyjna) oraz okrzesywanie. Liczyły się czas i dokładność wykonania zadań. Faworytami zawodów byli Niemcy, ponieważ to oni byli zwycięzcami poprzedniej, rozgrywanej w szwajcarskich Alpach, edycji. Tytułu najlepszego pilarsza bronił Uli Huber. Na liście zawodników tegorocznych mistrzostw pojawiła się pochodząca z Hiszpanii zawodniczka, Nuria Suades Castella, oraz drużyna z Japonii. W Polsce Mistrzostwa Świata Drwali odbyły się już po raz drugi, pierwszy raz rozegrano je w 1981 r. Zawody są organizowane co dwa lata (LP).

Zrujnowany zalew w naprawie Zrujnowany zalew w Ślęzańskim Parku Krajobrazowym odzyska swoje funkcje przeciwpowodziowe, przyrodnicze i przeciwpożarowe. - *Użytkowane od 40 lat zapora i zbiornik, który może pomieścić ponad 200 tysięcy m³ wody są w optymalnym stanie technicznym - ocenia Aleksander Marek Skorupa, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Fundusz przeznaczyl 1,7 miliona złotych na remont, który potrwa do maja 2017 r (WFOŚiGW we Wrocławiu).*

Zestawił: WoJak

Gniazdami najczęściej nazywamy miejsca, w których ptaki składają jaja i wychowują pisklęta, które pozostają w nich przez cały okres swojego rozwoju lub co najmniej jego część. U wielu gatunków są to konstrukcje bardzo misterne i różnicowane pod względem materiału użytego do ich budowy. Jako gniazda określane są również miejsca, w których zwierzęta z innych gromad kręgowców wychowują potomstwo. Często stanowią one kryjówki dzikich zwierząt, dając im możliwość bezpiecznego schronienia i odpoczynku, gromadzenia zapasów pokarmu na okres głodu. Wtedy nazywa się je legowiskami. Zwykle są miękkie wysłane i zabezpieczone przed niepokodą. Takie budowle to nic innego jak czynne przystosowanie naturalnego środowiska do potrzeb zwierzęcia.

Na terenach otwartych najczęstszą ich formą są rozmaite nory. Gatunki ssaków mieszkających na ziemi chętnie zajmują naturalne rozpadliska w terenie, jamy, wykroty pod drzewami. Szczególnie chętnie korzystają z nich duże gatunki ssaków. Niedźwiędź brunatny na swoje zimowe legowisko, zwane gawrą, wybiera wykrot leśny lub jaskinię w niedostępnym i ukrytym miejscu. Podobnie postępuje wilk, który legowiska wysłane trawą lub mchem, urządza w najbardziej niedostępnych miejscach swojego rewiru.

Nory w ziemi kopią przeważnie ssaki niewielkie i średniej wielkości. Rodziny borsuków budują złożone systemy nor. Przed nastaniem chłódów, część przeznaczoną na pobyt zimowy wyścielają grubą warstwą liści i trawy. Tam przesypiają do wiosny. Pod wykrotami i korzeniami drzew chętnie gnieździ się również lis.

Tereny otwarte zamieszkuje pospolity w całym kraju nornik zwyczajny (*Microtus arvalis*). Gniazdo buduje w komorze, przeważnie na głębokości 10 - 40 cm. Od niej odchodzą kilka chodników. Niektóre z nich kończą się ślepo i służą do gromadzenia zapasu bulw, kłączy, korzeni i nasion. Jest groźnym szkodnikiem zbóż i roślin okopowych. Jego ulubionym przysmakiem są rośliny strączkowe.

Mysz domowa (*Mus musculus*) latem żyje głównie na polach i w ogrodach, czyli tam, gdzie jest dużo dostępnego pożywienia. Gniazdo buduje w ziemi, w stogach słomy i siana, pod stertami chrustu. W ziemi myszy stają się często bardzo uciążliwymi mieszkańcami zabudowań gospodarskich i mieszkań. Pierwsza fala tych gryzoni zjawia się w budynkach po zakończeniu żniw, kolejna po pierwszych przymrozkach, a trzecia w styczniu i lutym, kiedy nastają silniejsze mrozy.

Mysz polna (*Apodemus agrarius*) latem również zamieszkuje pola uprawne, brzozy lasów i zarośla. Płytko pod powierzchnią gruntu buduje dość długie korytarze. Na końcu jednego z nich zakłada gniazdo. Czasem na okres zimy przenosi się do magazynów zbożowych. Podobnie postępuje mysz zaroślowa

(*Apodemus sylvaticus*), która w okresie letnim przebywa głównie w lasach.

Kuliste gniazdo normicy rudej (*Myodes glareolus*) zbudowane z liści, mchu i traw jest częścią systemu korytarzy, wykonanego przez samice, tuż pod powierzchnią ziemi. W nim rodzą się ślepe i nieowłosione młode, które pozostają pod opieką matki przez trzy tygodnie.

Chomik europejski (*Cricetus cricetus*) znany jest z tego, że skóra jego policzków tworzy duże torby, w których przenosi pokarm do swoich podziemnych magazynów. Są one częścią rozgałęzionej nory, o skomplikowanej budowie. Obok komory gniazdowej, zbudowanej na głębokości około dwóch metrów, która jest wyścielona miękkimi częściami roślin i służy jako sypialnia, znajdują się spiżarnie, a także małe, ślepe tunele, używane w ziemi jako miejsca składania odchodów. Jesienią chomik zatyka bowiem ziemią otwór wejściowy do nory, zapada w sen zimowy i nie opuszcza jej aż do wiosny. W tym czasie budzi się jednak często i pożywia zgromadzonymi zapasami.

Kopce ziemne występujące w ogrodzie, na łące czy na polu świadczą o obecności w tym miejscu kreta. Usypane są z ziemi, którą kret wynosi z podziemnych korytarzy, jakie buduje na głębokości 10 - 40 cm. Są one jego szlakami komunikacyjnymi, a zarazem służą jako pułapki. Wpadają do nich chrząszcze i ich larwy żyjące w ziemi, dżdżownice, drobne gryzonie. Nie mogąc się stamtąd wydostać, stają się łupem kreta. Łączna długość korytarzy jednego kreta często przekracza 100 m. Jest wśród nich rozszerzone, wysłane suchymi liśćmi i trawą pomieszczenie, ulokowane zazwyczaj pod korzeniami drzewa lub kamieniami, które jest komorą mieszkalną z legowiskiem. W pobliżu znajduje się spiżarnia, w której kret w okresie zimowym przetrzymuje głównie dżdżownice, stanowiące w tym czasie podstawowy składnik jego pokarmu.

Najmniejszym gryzoniem występującym w Polsce jest dwukrotnie mniejsza od myszy domowej budyłka pospolita (*Micromys minutus*). Występuje na polach uprawnych, wilgotnych łąkach z wysoką trawą, na gęsto porośniętych brzegach jezior i rzek, na skrajach wilgotnych lasów. Nie kopie podziemnych nor, tak jak większość gryzoni. W okresie rozrodu, z traw i liści buduje kuliste gniazdo z jednym otworem wejściowym, kształtem i wielkością zbliżone do jaja gęsiego. Jest ono zawieszane na źdźbłach trawy, lodygach trzciny czy turzyc, na wysokości 40 - 80 cm ponad ziemią. Łatwo można je pomylić z gniazdem ptasim.

W terenach zadrzewionych ssaki umieszczają swoje gniazda wysoko wśród gałęzi drzew albo w wypróchniałych pniach i dziuplach drzew. Na gałęziach gnieździą się ssaki średnie, a w dziuplach drobne. Kuna leśna przystosowuje do swoich potrzeb dziuple drzew, opuszczone gniazda dzikich gołębi, ptaków drapieżnych, srok i wron.

Popielicowate to drobne ssaki nadrzewne, o dłu-

OBALAMY MITY

Gniazda legowiska



Lasy Europy - Estonia

Estonia to kraj o powierzchni 45,2 tys. km², którą zamieszkuje 1,35 mln mieszkańców. Lasy Republiki Estońskiej zajmują 2,27 mln ha, co stanowi ponad połowę terytorium kraju (to całkiem sporo). Udział lasów w tworzeniu PKB wynosi 6%. Na jednego mieszkańca przypada 1,68 ha powierzchni lasów i 335 m³ zasobów leśnych na pniu.

Gatunki drzew

Drewno jest pozyskiwane z powierzchni 2,11 mln ha, co stanowi ok. 93% całej powierzchni lasów. Ze względu na produktywność gleby, lasy Estonii dzieli się, zgodnie z ustawą o lasach, na produkcyjne (z przyrostem rocznym co najmniej 1 m³/ha) i pozostałe, tj. nieprodukcyjne grunty leśne oraz zarośla. Lasów jest sporo, ponieważ w XX wieku powierzchnia gruntów leśnych regularnie i szybko się powiększała przez zalesienia nieużytków porolnych: z 1,42 mln ha w 1958 r. do 2,27 mln ha w 2003 r. Powierzchnia lasów wzrosła 2,5-krotnie, porównując stan z 1940 roku. Głównymi gatunkami drzew występującymi w Estonii są gatunki iglaste (62,1%): sosna zwyczajna (27,6%), świerk pospolity (24,7%). W większej ilości występuje też przedstawiciel liściastych - brzoza (22,4%).

Własności, podział

W 1991 roku, po odzyskaniu niepodległości, rozpoczął się proces reprivatyzacji i prywatyzacji lasów. Lasami państwowymi zarządza głównie Państwowe Centrum Gospodarki Leśnej (na powierzchni 841 tys. ha), koordynując gospodarkę leśną w 66 nadleśnictwach. Większość lasów prywatnych, zajmujących łącznie powierzchnię 802.600 ha (80%), należy do osób indywidualnych



gim puszystym ogonku i wielkich oczach. W Polsce żyją cztery gatunki z tej rodziny - popielica (*Glis glis*), koszatka (*Dryomys nitedula*), orzesznica (*Muscardinus avellanarius*) i żołędniczka (*Eliomys quercinus*). Są doskonale przystosowane do aktywnego życia nocnego wśród koron drzew. Dnie spędzają w swoich gniazdach, które każdy gatunek buduje z nieco innego materiału i w innym miejscu.

Koszatki korzystają z dziupli lub przebudowują opuszczone gniazda ptaków. Wyścielają je tylko liśćmi, mchem i piórami. Używają też liści świeżo zerwanych z najbliższego drzewa. Całą zimę przesypiają w podziemnych norkach, zazwyczaj pod korzeniami drzew. Podobnie postępuje popielica szara, która w jesieni zakopuje się w ziemi na głębokość 30 - 50 cm, przykrywa puszystym ogonkiem i przesyca całą zimę bez przebudzenia. Często w jednym legowisku zimuje kilka osobników. Orzesznica cieszy się wielką sympatią ludzi. Jest najmniejszym w Europie przedstawicielem popielicowatych. Posiada piękne, żółto-brązowe futerko, gęsty, puszysty ogonek oraz duże, ciemne i wypukłe oczy. W Polsce występuje głównie w lasach mieszanych w południowo-wschodniej części kraju. Jej ulubionym pokarmem są orzechy leszczyny i buka oraz żołędzie dębu. Buduje dwa rodzaje gniazd, tzw. lęgowe i mieszkalne. Pierwsze z nich jest większe, starannie wymoszczone, umieszczone w gęstych krzewach, nisko nad ziemią. Gniazdo drugiego typu, zwane letniskowym, służy jej jako dzienna kryjówka podczas lata. Jest zbudowane mniej starannie i umieszczone na wysokości 2 - 3 m nad ziemią. Od października do marca zapada w sen zimowy. Do tego celu w bezpiecznym, suchym miejscu, często pod korzeniami drzew albo stertą chrustu czy liści, przygotowuje sobie legowisko. Jest ono solidnie wykonane z trawy, liści, kawałków kory. Zwinęta w nim w kłębek przesyca do wiosny. Żołędniczka częściej niż jej krewniacy porusza się po ziemi. W Polsce występuje tylko na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego. Całe dnie przebywa w gnieździe, które buduje w dziuplach drzew, gniazdach wiewiórek lub ptaków. Jesienią gromadzi zapasy, które zjada, kiedy w zimie podczas cieplejszych dni budzi się ze snu.

Wszędzie tam, gdzie znajdują się większe skupiska drzew, występuje wiewiórka pospolita (*Sciurus vulgaris*). Ten nadrzewny gryzoń znany jest z charakterystycznego rudego futerka i puszystego ogona. Miejscem schronienia i wylęgu młodych są dla niej dziuple drzew lub gniazda, samodzielnie zbudowane z chrustu i trawy. Są one umieszczone wysoko w koronach drzew, w rozwidleniach gałęzi. Mają kształt nieregularnej kuli, o średnicy 20 - 50 cm, z jednym otworem wejściowym od dołu. To odróżnia je od gniazd ptasich. Zimą wiewiórka często nie opuszcza swojego gniazda przez kilka tygodni.

Wacław Adamiak

efektywności. Centrum Ochrony i Hodowli Lasu jest instytucją państwową, podlegającą Ministerstwu Środowiska, uczestniczącą w przygotowywaniu przepisów prawnych dotyczących zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej, ochrony lasów, gospodarki nasiennej, hodowli leśnych gatunków drzew, gospodarki łowieckiej oraz gospodarki w lasach ochronnych.

Edukacja

Edukacja leśna odbywa się na dwóch poziomach: podstawowym zawodowym oraz uniwersyteckim. Szkoła Leśna w Luau jest placówką kształcącą na poziomie zawodowym. Przygotowuje przyszłych absolwentów do zawodu technika leśnictwa, operatora forwadera, specjalistów ds. surowca drzewnego, handlu produktami drzewnymi i projektowania krajobrazu. Dla zobrazowania - w 2004 r. ukończyło ją 41 uczniów. Inaczej jest na drugim poziomie nauczania, ponieważ w Uniwersytecie Rolniczym studenci uzyskują stopień inżyniera, magistra i doktora nauk leśnych. W styczniu 2005 r. Instytut Badawczy Leśnictwa, Wydział Leśny i Wydział Inżynierii Rolnej połączyły się i przekształciły w Instytut Leśnictwa i Inżynierii Wiejskiej. Estoński Uniwersytet Rolniczy jest członkiem IUFRO i EFI, Instytut Leśnictwa i Inżynierii Wiejskiej współpracuje z wieloma europejskimi instytucjami badawczymi i edukacyjnymi.

Opr. WoJak

Zaczerpnięto: „Organizacyjno-funkcjonalne formy i wyniki działalności państwowych gospodarstw leśnych w wybranych krajach europejskich” - SGGW Wyzd. Leśny, Warszawa - 2014 r. oraz „Lasy i leśnictwo krajów Unii Europejskiej” IBL, CILP - Warszawa 2006

Ustawa o lasach ma już 25 lat

28 września 1991 r. przyjęto ustawę o lasach. To ważny dokument, który jest podstawą funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

Określono w nim zasady prowadzenia gospodarki leśnej zarówno przez Lasy Państwowe, jak i przez innych właścicieli lasów. Ustawa została tak skonstruowana, by ponad sprzedaż drewna stawiać na pierwszym miejscu trwałość. Nie bez powodu nieustannie podkreśla się konieczność trwałego zachowania lasu przez obecne i przyszłe pokolenia. Las jest przecież dobrem nas wszystkich. Pamiętajmy, iż Lasy Państwowe są w pełni samofinansującą się

jednostką Skarbu Państwa (nie posiadającą osobowości prawnej). Co za tym więc idzie? Fakt, że swą działalnością nie obciążają dodatkowo budżetu państwa, jak to ma miejsce przy innych gałęziach gospodarki krajowej.

Wejście w życie dokumentu „Ustawy o lasach” spowodowało przemianowanie Naczelnego Zarządu LP w do dziś funkcjonującą Dyрекcję Generalną LP, a Okręgowych Zarządów LP w regionalne dyrekcje LP. W ten sposób dokument na nowo określił kompetencje poszczególnych jednostek organizacyjnych.

WoJak

Źródło: www.lasy.gov.pl

Na ratunek jarocińskim jerzykom

Jerzyk (ptak) ze względu na swój wygląd bardzo jest często mylony z jaskółką, z którą de facto ma niewiele wspólnego. To jak właściwie wygląda jerzyk? Ptak ten osiąga rozmiary rzędu 18-21 centymetrów długości ciała. Rozpiętość skrzydeł dochodzi do 40 cm, ale i zdarzają się osobniki zdecydowanie większe. W odróżnieniu od jaskółek nie posiada białego brzucha, a całe jego ciało jest brązowe. Ptaki te w Polsce pojawiają się na początku maja i spędzają u nas około 100 dni, po czym znowu wracają do Afryki Południowej. Początkowo jerzyki gniazdowały na półkach skalnych, zakładając swoje gniazda w różnego rodzaju szczelinach, dość wysoko nad powierzchnią ziemi. Do dziś możemy podziwiać takie naturalne kolonie udając się w Tatrę. Z biegiem czasu oraz postępowaniem budownictwa ludzie zaczęli budować coraz to wyższe budynki, które stwarzały bardzo wiele potencjalnych miejsc gniazdowania dla tych ptaków. Jerzyki szczególnie upodobały sobie przestrzeń stropodachową (jest to przestrzeń pomiędzy ostatnią kondygnacją a dachem budynku), do której dostają się przez otwory prowadzące do niej z zewnątrz. W ten sposób wiele budynków zostało zasiedlonych nierzadko przez kilkadziesiąt par tych ptaków. Stan ten trwał do czasu, kiedy na szeroką skalę rozpoczęto prace związane z termomodernizacją, podczas której zatykane są wszystkie szczeliny oraz zamykane otwory wlotowe do stropodachów. Proces ten możemy również obserwować na naszym jarocińskim terenie. Mniej szkodliwe jest, jeśli te prace wykonane są w okresie, gdy budynek nie jest zajmowany przez ptaki, gorzej, jeśli prace prowadzone są w okresie ich gniazdowania. Nierzadko zdarza się, że pisklaki lub dorosłe siedzące na jajach są zamurowane żywcem i zdychają z głodu lub pragnienia.

Pytanie brzmi - jak pogodzić oba interesy? Wyjściem z sytuacji jest przeprowadzenie przez ornitologa oględzin budynku, który ma zostać poddany pracom remontowym. Takie oględziny mają na celu wskazanie, czy budynek jest zajmowany przez ptaki, czy też



Przykładowy sposób kompensacji siedlisk kawki i jerzyka, wykonany za pomocą trocinobetonowych budek. Jerzyki żyją w koloniach, budki zaleca się więc wieszac po kilka obok siebie

nie. Idealnym rozwiązaniem jest przeprowadzenie oględzin w roku poprzedzającym rozpoczęcie prac budowlanych. Następnie w okresie jesienno-zimowym dokonuje się zabezpieczenia otworów i szczelin zajmowanych przez ptaki, tak, by nie mogły zająć gniazd w budynku. W tak przygotowanym budynku można prowadzić prace bez obaw, że zaszkodzi się ptakom. Na zakończenie prac należy oczywiście zawiesić budki kompensujące utracone miejsca lęgowe lub ponownie otworzyć zamknięte otwory. Niby niewiele, a jednak tak wiele to zmienia. Jerzyk to nasz ogromny sprzymierzeniec w walce z komarami i muchami. Ptak ten w ciągu jednego dnia zjada według różnych źródeł od 2 do 8 tysięcy tych owadów. Pamiętajmy również, że jerzyki nie brudzą elewacji odchodami - ich obecność w bloku jest niemal niezauważalna. Koszt montażu kilku budek na budynku stanowi bardzo często mniej niż 0,1 % inwestycji, a pozostawienie niezabezpieczonych otworów pozwala zaoszczędzić na

kosztach montażu krat. W wielu polskich miastach trwa gorąca dyskusja o potrzebie szczególnej ochrony tych ptaków. Na poznańskich Ratajach jest zawieszonych ponad 400 skrzynek lęgowych dla nich. Tymczasem wiele budynków w Jarocinie w ostatnich latach zostało poddanych termomodernizacji - nie zrekomensowano tego w postaci ptasich domków. Ktoś może powiedzieć: może tych ptaków tu po prostu nie było. To pytanie zapewne pozostanie bez odpowiedzi. Musimy pamiętać, że niszczenie siedlisk gatunków chronionych (a takim jest jerzyk) jest łamaniem przepisów zawartych w ustawie o ochronie przyrody. Jeśli ktoś z czytelników będzie świadkiem sytuacji, gdzie prowadzone prace budowlane zagrażają ptakom, należy o tym niezwłocznie powiadomić Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który powinien wstrzymać prace do czasu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.

Tekst i zdjęcia: Bartosz Skrzypczak
PARUS PROJEKT

EUROPEJSKIE DNI PTAKÓW 2016


Nad zalewem w Jaraczewie

1 października uczniowie szkoły podstawowej z Wojciechowa oraz gimnazjaliści z Jaraczewa i Cerekwicy wzięli udział w przyrodniczej imprezie zorganizowanej z okazji Europejskich Dni Ptaków. Ideą tej wyjątkowej uroczystości jest rozbudzenie zainteresowania przyrodą oraz zwrócenie uwagi na jeden z największych spektakli w świecie przyrody - jesienną wędrówkę ptaków przez kontynent europejski z terenów łęgowych na zimowiska.

Opiekę nad 48 uczniami sprawowali nauczyciele i wychowawcy: Dominika Geldner, Liliana Niewdana, Agnieszka Płończak, Robert Majka i Krzysztof Biliński. Przyrodnicze święto swoją obecnością uświetnił Bartosz Skrzypczak - ornitolog i przedstawiciel OTOP-u.

Spotkanie rozpoczęło się w szkole podstawowej w Wojciechowie



prezentacją multimedialną dotyczącą idei EDP i ciekawych ptasich gatunków, które można spotkać na zajęciach terenowych. Młodzi ornitolodzy na podstawie znanej bajki i barwnych ilustracji z łatwością odszyfrowali, że bohaterem tegorocznego święta jest kopciuszek - ptak, który posiada charaktery-

styczny, ruchliwy, rdzawy ogonek. Po grupowym zdjęciu przed szkołą rozpoczęła się wycieczka przyrodnicza. Trasa liczyła około 6 km i wiodła przez park oraz okoliczne łąki i pola, nad zalew w Jaraczewie. Uczniowie uzbrojeni w aparaty fotograficzne i lornetki dzielnie maszerowali i słuchali interesujących opowieści

pana Bartosza.

Udało się zaobserwować wiele ciekawych gatunków ptaków. Na niebie pojawiły się czaple siwe z esowato wygiętą szyją, szybowwały myszołowy i kania ruda. Raz po raz, jak strzała do lotu, zrywały się spłoszone ksyki obdarzone charakterystycznym długim dziobem. Po zalewie pływały łabędzie, łyski i krzyżówki oraz perkozy dwuczube i perkozki. Te ostatnie pięknie nurkowały w poszukiwaniu pożywienia. Blisko domostw zaobserwowano liczne wróble, mazurki oraz sierpówki. Wśród gałęzi drzew zółciły się sikorki bogatki, a specyficznym, falowym lotem poruszały się pliszki siwe. Bystre oko ornitologów wypatrzyło również sójkę, kosa i szpaki.

Wycieczka zakończyła się w gimnazjum w Jaraczewie słodkim poczęstunkiem. Przyrodniczy konkurs

podsumował pioską wędrówkę i ornitologiczne obserwacje. Wycieczka okazała się bardzo ciekawa i pouczająca. Pogoda dopisała. Był piękny, ciepły i słoneczny dzień. Wszyscy podziwiali uroki polskiej złotej jesieni. Uczniowie poznali malownicze zakątki gminy oraz bogactwo ptasiego świata. Już planowane są kolejne, pełne niezwykłych wrażeń imprezy przyrodnicze.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania Bartoszowi Skrzypczakowi za udział w spotkaniu, promowanie akcji przyrodniczych oraz niezwykle ciekawe opowieści o ptakach.

Wyrazy wdzięczności kierujemy również do Katarzyny Glinkowskiej, oraz Doroty Staniewskiej za zrozumienie i udzielone wsparcie.

Tekst: Agnieszka Płończak
Zdjęcia: Bartosz Skrzypczak

„Niesie mnie po lesie”

12 października gościliśmy na terenie Ośrodka Edukacji Leśnej w Czeszewie grupę filmowców z Poznania. W tym dniu ruszyły pierwsze nagrania do filmu pt. „Niesie mnie po lesie”. Całość zostanie zrealizowana przez telewizję na zlecenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu we współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Film będzie składał się z 2 odcinków, każdy po 15 minut. Pierwsza część będzie skoncentrowana na tematach związanych z gospodarką leśną Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Głównym elementem będzie praca wyluszczeni nasion i szkółka kontenerowa w Nadleśnictwie Jarocin oraz użytkowanie drzewostanów dębowych

na tzw. Płycie Krotoszyńskiej. Drugi odcinek poświęcony będzie zachowaniu bioróżnorodności w lasach, rozwojowi turystyki i edukacji leśnej. Film ma za zadanie pokazanie funkcji gospodarczych lasu, a także jego znaczenia w zakresie bioróżnorodności leśnej. Dodatkowym zagadnieniem będzie też rola edukacyjna Lasów Państwowych. Film będzie uzupełniony wywiadami zrealizowanymi z pracownikami Lasów Państwowych, pracownikami szkółki leśnej, UP w Poznaniu oraz PAN w Kórniku. Oba odcinki zostaną nakręcone na terenie Nadleśnictwa Jarocin i Nadleśnictwa Krotoszyn. Film będzie można zobaczyć już wkrótce na antenie Wielkopolskiej Telewizji Kablowej. Do zobaczenia...

Opr. Hubert Przybylski

Program małej retencji nizinnej w Nadleśnictwie Jarocin

Nadleśnictwo Jarocin w latach 2007 - 2013 brało udział w ogólnopolskim projekcie małej retencji nizinnej. Celem projektu była retencja wód powierzchniowo-gruntowych na obszarach administrowanych przez Lasy Państwowe, w obrębie zlewni cieków, przy jednoczesnym zachowaniu i wspieraniu rozwoju krajobrazu naturalnego. W ramach projektu przewidziane było wykonanie lub zmodernizowanie małych zbiorników i budowli piętrzących, renaturyzacja odwodnionych mokradeł oraz, tam gdzie to możliwe, przywrócenie naturalnej meandryzacji rzek, wyrównanie i spowolnienie splywu wód wezbraniowych. Działania zaplanowane w projekcie prowadzone były tak, aby dostosować warunki do istniejącego stanu ekosystemu leśnego lub stymulować poprawę stanu przyrodniczego i zwiększenie różnorodności

biologicznej.

W samym Nadleśnictwie Jarocin w latach 2010 - 2013 wybudowano 35 obiektów małej retencji, w których udało się zgromadzić 12 432 m³ wody. W tabeli poniżej przedstawiono wykaz powstałych obiektów:

Leśnictwo	Zbiorniki wodne	Zastawki piętrzące
Rozmarynow		1
Sarnice		3
Sptawik		1
Cielcza		1
Góra	1	3
Potarzyca	2	4
Tarce	1	4
Tumidaj	1	2
Boguszyn		2
Lubonieczek		1
Małoszki		2
Murzynówko		4
Radliniec		2



Tekst: B.Z.

Zastawki w nadleśnictwie Radliniec